GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 82.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 26 Marca 1829 roku we Czwartek.

Giełda Warszawska dnia 24 Marca 1829 r.

Wexle.			żądano		płacono	
Amszterdam	250 z. c.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin	100 tal.	2 mies.	600	—	598	15
Gdańsk	100 tal.	2 mies.	597	—	—	—
Hamburg,	300 Mk.	2 mies.	903	—	900	—
Lipsk	100 tal.	1 mies.	—	—	—	—
Londyn,	1 l. szter.	3 mies.	—	—	40	22½
Moskwa	100 r. b.	1 mies.	—	—	—	—
Petersburg	ditto	2 fm.	179	—	178	15
Paryż,	300 fran.	2 mies.	492	—	—	—
Wiedeń,	150 zł. reń.	2 mies.	621	—	618	
Wrocław,	100 tal.	2 mies.	—	—	—	600

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło.	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20		—	—
ditto stare. ważne	—	—	—	—
ditto na passir.	—	—	—	—
ditto austrjackie.	—	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe	—	—	—	—
Assygna. Ros.	—	—	—	—
Bilety bankowe austrjackie.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto	—	—	—	—
Listy zastawne,	87	15	87	5

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	300	—	300	—
ditto ditto w partyach.	294	—	292	10
Assekuracje skarb:	—	—	—	—
Obligacje pragskie	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żołd.	—	—	—	—
ditto ditto za inne.	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze.	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze.	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Redakcja Gazety Polskiéj uprasza swych prenumeratorów o wczesne zapisanie tego pisma na kwartał następujący, w Warszawie po kantorach jak dotąd, na prowincji na urzędach pocztowych. Cena prenumeraty zwyczajna.*

— Wyszedł z druku tom VIII *Zbioru pisarzów polskich*, wydania A. Gałęzowskiego i komp. zawiéra dokończenie *Żywota poczciwego człowieka* przez Mikołaja Reja. PP. prenumeratorowie raczą się zgłosić po odebranie onego w miejscu, gdzie prenumeratę złożyli. Następny tom IX zawiérać będzie, jak się już doniosło, *kronikę polską* napisaną w r. 1549 przez Stanisława Chwalczewskiego starostę kobryńskiego, dziedzica raskowskiego, *dotąd drukiem nie ogłoszoną*. Na czele umieszczoną została rozprawa krytyczna przez jednego z znanych nam badaczy dziejów ojczystych, wykazująca zalety i wady nieznanego nam dotąd pisarza.

— Powieści z podań ludu francuzkiego, dwa tomy, znajdują się w xięgarniach warszawskich na piękniéjszym papierze po zł. 5, na pośledniéjszym po zł. 4.

— Do xięgarni Zawadzkiego i Węckiego przybył wydany w roku bieżącym w Wilnie, tom piérwszy słownika polsko-rossyjskiego przez Stanisława Müllera. Przypisany jest J. C. M. W. X. Alexandrowi Mikołajewiczowi i ułożony podług słownika akademii, oraz słownika Samuela Lindego, zawiéra litery od A. do O. na 623 str. w 8 większéj, tom drugi wyjdzie w czerwcu. Prenumeratę na obadwa tomy w ilości zł. 26 gr. 20 przyjmuje xięgarnia Zawadzkiego i Węckiego.

— *Ciąg dalszy wypisu dzieł z xięgarni Fr. Pfaff, wyprzedać się mających po zniżonej cenie.*

Abrégé de la vie des pères et martyrs 4 tom zamiast fl. 36 tylko 24
Abrégé du génie du christianisme 2 tom . . . . . . 15 — 10
Ange Conducteur 1 tom. . . . . 6 — 4
Année apostolique par Duquene 8 tom. . . . . . 48 — 32
Année chretienne 2 tom . . . . 10 — 7
Ame sanctifiée 1 tom. . . . . 5 — 3
Ame elevée à Dieu 2 tom . . . . 10 — 7
Ame unie à Jezus Christ 2 tom . . . . . . 12 — 8
Ame fidèle 1 tom . . . . 5 — 3
Ame religieuse 1 tom. . . . . 5 — 3

— Dziś zimna stopni 2.

ROSSJA. — Gazeta akademicka ogłosiła szczegóły następujące o zjawisku, które uważano w Starodubie, gubernji czerniechowskiéj: Dnia 8 stycznia, około godziny 7½ wieczorem, było 19 stopni zimna, wypogodzone niebo i xiężyc w pełni ukazał się w kole białém i świetlącém. Zdawało się, że cztéry promienie wychodziły z xiężyca pełnego w kształcie krzyża, i ginęły nieznacznie zanim dosięgały obwódki koła. Widziano jeszcze inne koło, jak piérwsze białe, ale od niego większe, którego obwód przechodził przez xiężyc w kształcie promieni. Koło to przecinało xiężyc od północy ku południowi i rozciągało się ku zachodowi. W punktach przecięcia widziana była jasność, podobna do tęczy wielkości xiężyca pełnego. Dwa inne punkta, nieco mniejsze w przecięciach, znajdowały się na zachodzie i na obwodzie wielkiego koła, w téj samej stosunkowo odległości, jak dwa piérwsze. W pośrodku wielkiego koła znajdował się wielki xiężyc w kwadrze, który zdawał się utworzony z obłoku białego i ku zachodowi obrócony, wewnętrzne obwódki jego były czerwonawe. Fenomen ten trwał w całym blasku prawie do go-

dziny 10, następnie zaczął zwolna znikać, a o drugiéj po północy nic z niego nie było widać.

— Donoszą z Tyflis pod dniem 25 stycznia: Szacunek, jaki sobie zjednało wojsko nasze pomiędzy mieszkańcami zawojowanych paszalików turecko-azjatyckich w ciągu świetnych zwycięztw przeszłorocznéj kampanji, oraz przestrzegane w każdym względzie łagodne postępowanie i ścisła sprawiedliwość, zrodziły wcale niezwyczajne zjawiska w historji wojen ludów chrześcijańskich przeciw wyznawcom Islamizmu. Mieszkańcy miejscy i wiejscy, bez różnicy wyznania, zachowują się zupełnie spokojnie; nikt nie myśli o emigracji, albo ucieczce z okolic przez obce wojska zajętych, i każdy pilnuje swego sposobu do życia jakby na łonie pokoju, przez co i nasi wojownicy nie mało korzystają. Przysposobienia nieprzyjacielskie, w pogranicznych paszalikach, nie mięszają porządku rzeczy, a mieszkańcy nie obawiają się bynajmniéj, iżby wojsko nasze nie mogło obronić ich ziomków od wtargnienia i zabezpieczyć ich od strat ztąd nieodłącznych. Niedawno jeszcze mieszkańcy Akhalziku dali rządowi naszemu dowód uległości i zaufania, co potwierdza w całości wyżéj przytoczone szczegóły. Przewidując oni, że wojna znowu się rozpocznie, prosili przez starszych dowódcę paszaliku Akhalzyckiego, jenerała majora xięcia Bebutowa, aby ich bez obrony nie zostawiał i zobowiązali się przysięgą, nie zdradzać nas, wydać wszystkich podejrzanych i źle myślących, i donosić nam o nieprzyjacielu najniezawodniejsze wiadomości. Naczelny wódz oddzielnego korpusu kaukazkiego oświadczył starszym, wdzięczność za sprzyjanie wojsku i zapewnił ich o dalszéj opiece. Łagodność i ścisła sprawiedliwość naszego rządu, oraz podwojony przez ostatnie zwycięztwa blask naszego oręża, przysporzyły nam w obrębie granic, nowych towarzyszów broni. Pokolenia lezgińskie w Kachetji, a pomiędzy niemi, znani z mocy i uporczywości Czarowie i Belokani, prosili nas o pozwolenie należenia do wojny przeciw Turkom i ofiarowali się dostawić 150 ludzi i więcéj. Jakkolwiek pomoc ich nie wielkiéj jest wagi, z powodu, że niewiele wystawić mogą wojska, wszelako ten piérwszy krok przyjacielskiego zbliżenia rokuje z czasem większe pożytki, a w końcu doprowadzić może do zupełnego wytępienia nienawiści, jaka od dawna te dzikie i nieugięte pokolenia przeciw nam ożywiała.

— *Z Kijowa.* — Kontrakta co rok upadają, a miasto nasze które było przedtem środkowym punktem zabaw i zgromadzenia obywateli, kupców i artystów wszelkiego rodzaju, wiele na tém szkoduje. Teraźniejsze kontrakta były nędzniejsze od wszystkich lat innych i trwały nie więcéj, jak dni 10, od 18 do 28 stycznia. Obywatele, którzy się tu zjechali dla interessów, nie bawili długo dla użycia zabaw, jak dawniéj, lecz zaraz się rozjechali do domów. Świetne bale, któremi słynął Kijów w czasie kontraktów, zostały już tylko w podaniu. Piękne Polki, umiejące nadawać życie towarzystwom swoją układnością i przyjemnością, weseli oraz z natury Polacy, nie mieli zręczności oddawać się wesołościom. Nie było duszy, któraby mogła ożywić wielkie zgromadzenie i nadać kierunek chęciom zabaw. W klubie widziano mało przyjezdnych, a tylko officerowie i mieszkańcy miejscy odwiedzali to zgromadzenie. Koncertów było tylko cztery, z podziwieniem dla dawnych gości kontraktowych. Tylko sławny wirtuoz na skrzypcach, Lipiński miał około 500 słuchaczów. Niejakąś uwagę zwrócił na siebie ślepy z urodzenia Piotr Symon, uczeń paryskiego konserwatorjum, który grał koncerta na gitarze, lecz miał ledwie 100 lub 150 gości. Amatorowie muzyki czynili uwagę, iż P. Lipiński nie grał tego razu wielkich sztuk swojéj kompozycji. Grał nowy koncert Rodego, koncert Kreycera, warjacje Baliota i mniejsze tylko warjacje swego układu, z tematu Rossyniego i jednéj piosenki polskiéj. Cena biletu na koncert Lipińskiego była dukat. Dawał on dwa koncerta. Polskie grono aktorów, pod dyrekcją P. Lenkowskiego, dawało często widowiska i miało wiele spektatorów. — Pszenica przedawana była po 9 rub. i 9 r. 50 kop. czetwierć, lecz kupcy odescy mało zakupowali zboża, dla tego, że obywatele nie chcieli podejmować się dostawy na miejsce. Owce hiszpańskie przedawano po 10 rubli sztukę. Majątków nieruchomych przedano bardzo mało, dla niedostatku pieniędzy. Największy z sprzedanych majątków nie przewyższał 800 dusz. Z powszechném podziwieniem, za majątek, leżący blisko Kamieńca Podolskiego, nie dawano więcéj jak 100 rubli srebrem za duszę rewizyjną. Tego jeszcze nigdy nie bywało w tych stronach. Za dobrych czasów, to jest, kiedy handel zbożem kwitnął, za duszę rewizyjną w tym kraju, płacono po 80 i nawet po 100 czerw. zł., czyli po 300 rubli sr. Tempi Passati. Pomimo tak niskiéj ceny majątków, dzień robocizny przy oddaniu majątku w arendę oceniony był po 48 kop. Cena wysoka, chociaż bardzo mało było ochotnik5w do brania w dzierżawę majątków. — Złota i srebra pokazywało się więcéj, a niżeli assygnacji. Różnych towarów i produktów rossyjskich fabryk było nawiezionych tak wiele, że kupcy nie mogli ich zbyc, a w ogólności przedali ich mniéj, niżeli w roku przeszłym. — Ogólnie mówiąc, bieg interessów wziął taki obrót, że wielu obywateli umyśliło kończyć swoje interessa, i zbiérać się w swoich miastach powiatowych lub domu jednego z sąsiadów. Niedostatek zabaw tak wiele się przyczyniał do oziębienia obywateli, a osobliwie dam. Trzeba się jednak spodziewać, że się okoliczności odmienią, i że dawne nawyknienie znowu zwabi do naszego miasta ludzi, mających interes i szukających zabaw. W interessach i handlu, nieprzewidziane zdarzenie daje inny kierunek przedsięwzięciom i pociąga ludzi tam, gdzie się ukazują korzyści.

— *Z Tyflis dnia* 1 *lutego.* — Nadzieje nasze wytępienia nienawiści, oddawna chowanéj ku nam przez Lezginców w Kachetińskich, prędzéj się spełniają aniżeli można było oczekiwać. Wszystkie ich zgromadzenia na Dżamacie czyli na schadzce starszych, dobrowolnie uchwaliły, wynagrodzić mieszkańców Kachetji zniszczonym przez ich napady, wrócić pojmanych w niewolą ludzi, i na czas przyszły znajdować się w zupełnéj naszéj zwierzchnictwu uległości. Z zadowolnieniem udzielamy szczegółów tego wypadku, całkiem zabezpieczającego spokojność i zgodę na granicy Kachetji, dotąd ustawicznemi zaburzanéj napadami. — W końcu stycznia, wojskowy zwierzchnik w Kachetji, jenerał-major Rajewski, z poruczenia głównodowodzącego oddzielnym korpusem kaukazkim, żądał od Lezginców zadosyć uczynienia za szkody, przez nich wyrządzone w ciągu przeszłego lata w Kachetji; oświadczyli na to swoją gotowość, i jenerał-major Rajewski, przybywszy do Bielokan, wioski lezgińskiéj, która najwięcéj popełniła rabunków, zwołał w niéj powszechny dżamat, który z największą gorliwością przystąpił do roztrząsnienia pretensji. Sprawy czterechset pretensorów zostały przezeń rozpątrzone i dla wszystkich postanowiono zado-

syć uczynienie. Dwie trzecie przysądzonego uzyskania padły na zgromadzenie biełokańskie, mające zaledwie 600 dymów. Zgromadzenie, tegoż dnia wniosło spełna wszystko, co było naznaczoném: inne zgromadzenia wypełniły również bez zwłoki postanowienie dżamatu, przez którego rozporządzenie, zostały prócz tego spalone domy i wyrąbane ogrody dziewięciu Lezginców, którzy główniejszymi byli w tych rabunkach: wydano nam 4 głównych hersztów rozbojniczych, czego dotychczas nigdy nie było.— Dżamat po zakończeniu spraw, wysłał do głównodowodzącego deputatów od wszystkich zgromadzeń z załączoną prośbą, w którćj, wyrażając żal swoj nad dawnemi postępkami, daje przyrzeczenie zupełnéj na czas przyszły uległości. — Z drugiéj strony, zgromadzenia wolnych Tabasaranców, żyjących w Dagestanie, niemniéj od Lezginców burzliwe, bez żadnego przymusu, lecz dobrowolnie poddały się naszemu rządowi, i dnia 22 stycznia wykonały przysięgę na wierne poddaństwo cesarzowi Jegomości. Obowiązali się nie przyjmować do siebie nikogo z nieuległych naszemu rządowi; w sporach swoich z sąsiedzkiemi plemieniami góralów nie pozwalać sobie samorządztwa lecz podawać swoje skargi do rozstrzygnienia przez zwierzchność rossyjską; w przypadku grabieży zwracać zabrane rzeczy, a winnych wydawać na ukaranie, i nakoniec, stawić się przed zwierzchnością, za każdém zapotrzebowaniem. — Tym sposobem plemienia kaukazkie, przekonane postępem naszego oręża przeciw głównéj ich podporze, Porcie Ottomańskiéj, iż nie są w stanie sprzeciwić się woli naszego rządu pokonywane przy tem łagodnością jego i sprawiedliwością, pomału odstępują od dzikiéj swéj wolności, i dla własnego dobra swego, stają się spółuczestnikami mądréj opieki i starań około powszechnego, błogiego urządzenia kraju ojczystego.

Przekład prośby dżamatu czyli powszechnego zebrania wszystkich zgromadzeń lezgińskich, czyli Hozow, do JW. hrabiego Paszkiewicza Erywańskiego.

„Byliśmy czarni przed JW. Panem, a odważyliśmy się przed Wami stanąć białymi. Wynagrodziliśmy wszystkie pretensje, które się do nas okazały; wróciliśmy wszystkie bydło zabrane przez rozbojników, posłaliśmy wykupić ludzi przez nich pojmanych, i na dowód naszéj szczerości, daliśmy pułkownikowi Rajewskiemu w zakład, dopókiby oni nie zostali zwróceni, znaczną summę. Ażeby jeszcze więcéj dowieść JW. Panu zupełnéj naszéj uległości, oddaliśmy w ręce pułkownikowi Rajewskiemu głównych rozbojników, resztę wypędziliśmy ze zgromadzeń, spaliliśmy domy i wyrąbaliśmy ogrody ich. Dla zupełnego przecięcia rozbojów postanowiliśmy, że zgromadzenie, które przyjmie, lub u którego będą się ukrywali rozbójnicy, wygnani z innego zgromadzenia, powinno zapłacić 1000 rubli srebrem kary. Zwróć na nas litościwe swe oczy. (G. P.)

ANGLJA. — Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 9 marca, odczytano między innemi petycję za katolikami, podpisaną przez 327 adwokatów londyńskich. Wszystkich adwokatów w Londynie liczą 450. Tegoż dnia na posiedzeniu izby niższéj, po odczytaniu licznych petycji w sprawie katolików, wniósł P. Peel, aby izba słuchała czytania rapportu kommissji o żądaniach katolików. Gdy ta czynność się odbyła, postanowiono wnieść bil stosowny, oraz inny regulujący kwalifikacje wyborców w hrabstwach irlandzkich.

AUSTRJA. — *Z Wiednia dnia* 13 *marca.* — Poseł angielski przy dworze florenckim lord Burghersh, dawał dnia 23 lutego wielki bal maskowy, na którym znajdowało się 800 osób. Między maskami odznaczającemi się bogatym i pięknym strojem, celowały dwa szczególniéj kadryle, to jest jeden neapolitański, drugi polski, które na przemian narodowe tańce wykonywały. Lady Burgersh wystąpiła jako Marja Burgundzka z wieku XI, JKMć wielka xiężna Marja Ferdynanda i arcyxiężna Marja Ludwika, zaszczyciły tę zabawę obecnością swoją.

— W Medjolanie wynalazł niejaki Carvi zegarek termometryczny, który co godzina wybija ilość stopni zimna lub ciepła, a że jest to repetier, przeto w czasie nocnéj pory wielką przedstawia dogodność. Tenże sam Carvi wynalazł także barometr, pokazujący przez zmianę kolorów na szkle, deszcz, wiatr, mróz i pogodę, a to w szktałcie szklanego zegarka kieszonkowego, który wygodnie nosić można.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia* 11 *marca.* — Dziennik Messager czyni następujące uwagi z powodu wyszłego niedawno pisemka w Paryżu pod napisem: *dziesięć rozdziałów o wojnie na wschodzie:* „Tak sprzeczne wiadomości i domysły rozeszły się po całym świecie o prawdziwych wypadkach przeszłorocznéj wyprawy rossyjskiéj przeciw Turkom, iż dla bezstronnego dostrzegacza może bydź z pożytkiem przejść jeszcze raz w krótkości tę kampanją. Taki cel założył sobie wydawca wspomnionéj na początku broszury. Zważając zdobyte przez wojsko rossyjskie korzyści i bohatyrski odpór Muzułmanów, zaraz nasuwa się pytanie: jaką siłą rozpoczęli Rossjanie wyprawę? doniesienie urzędowe w gazecie petersburskiéj podało tę siłę na 85,000 ludzi, do któréj to liczby nie wchodzą gwardje, które późniéj wzmocniły korpus oblegający Warnę. Co za przyczyny mogły bydź powodem iż Rossja nieużyła znaczniéjszéj siły? istotny stan wojska tego wielkiego mocarstwa jest jak wiadomo niezmierny. Niespominając o osadach wojskowych i wojskach nieregularnych, korpus stojący w południowych prowincjach, wynosi około 320,000 ludzi. Zatém nie niemożność przeszkodziła Rossyj rozwinąć siłę, ale raczéj wzgląd, iż do nieurodzajnych prowincyj, wysłany bydź może tylko korpus stósowny do ich zamożności. Multany i Wołoszczyzna posiadają środki do utrzymania wielkiego wojska, ale Bulgarja, tudzież przestrzeń od wąwozów Bałkanu aż do równin adrjanopolskich, jest nieurodzajna i bez przemysłu. Nie dzielimy zdania autora pisemka, iż dyplomatyczne noty, wzbroniły Rossji poruszyć swoje groźne wojska. Cel wojny Rossji przeciw Porcie wiadomy był mocarstwom; Rossja spowodowana była do niéj szczególnemi uciążeniami, doznanemi ze strony Porty, wystawiła je równie jak cel który zamierzyła osiągnąć, otwarcie przed oczy Europy. To winno było być dostatecznem dla dyplomacji. Trzeba więc ograniczenie sił w wyprawie rossyjskiéj przyznać wyłącznie materjalnym przyczynom, fizycznéj niemożności. Przyniosłaż ta wyprawa oczekiwane korzyści? My Francuzi, żądamy zawsze cudów; przywykli do wielkich zdobyczy za czasów cesarza, nie patrzymy chętnie jeżeli chorągwie nie przelatują z jednéj do drugiéj stolicy, i ten jest zwycięzony w naszych oczach, kto jednym krokiem od razu końca świata nie dosiągł. Prawda, Rossjanie znaleźli w Turkach mocny odpór, i doznali rozmaitych przeciwności. Urzędowe doniesienia podają stratę na 15 do 20 tysięcy ludzi Za to odnieśli także Rossjanie ważne korzyści, a następująca kampanja, zacznie się zupełnie w inny sposób jak pierwsza. Posiadanie Warny jest bardzo ważne, albowiem stanowi punkt rozpoczęcia działań wojskowych. Twierdza ta jest przednią strażą, którą zasłaniać będą ros-

syjskie szańce przedmostowe na Dunaju. Ułatwia ona wkraczającemu wojsku rozszerzenie się od téj rzeki aż do morza. Położenie twierdzy nad morzem, otwiera możność zaopatrzenia większego wojska; tu mogą wylądowywać posiłki i postępując wzdłuż brzegów, mogą uniknąć przykrych wyniosłości Bałkanu, których grzbiety zniżają się ku morzu. Przy zaczęciu kampanji działać będą w Bulgarji z prawéj strony Dunaju. W przeszłym roku wypadło naprzód urządzić Xięztwa, wypędzić osady tureckie w twierdzach i przejść Dunaj. Podobne wstępne działania, nie odnowią się w nadchodzącéj wiośnie i wojsko rossyjskie będzie mogło wejść prosto w samo serce państwa ottomańskiego. Jeszcze raz powtarzamy: posiadanie Warny jest niezmiernéj ważności. Niezgadzamy się z autorem w mniemaniu ażeby Turcy zupełnie już zginąć mieli, — ten naród który ma tyle biernéj energji. Trzeba się owszem spodziewać, iż Turcy rozwiną siłę równą dumie swojéj, i że może cała ludność garnąć się będzie pod chorągwie proroka. Ale i Rossja okaże siłę większą i groźniejszą: doświadczenie usunie zawady, karność pojdzie w pomoc religijnemu uniesieniu. Jeżeli się otworzy nowa kampanja, to dla tych przez postęp, dla tamtych przez opór, będzie świetną i chwalebną.

— Minister marynarki rozesłał okólnik do wszystkich prefektów, obejmujący 27 rozmaitych pytań względem użyteczności udzielania listów swobody, i polecił, aby zasięgnąwszy w téj mierze zdania wszystkich naukowych towarzystw, kunsztmistrzów, prawników i biegłych znajdujących się w ich departamentach, najdaléj do dnia 1 lipca r. b. zdali ministrowi raport.

— Dnia 8 t. m. na wieczorze muzycznym danym przez niejakiego pana Pape, śpiewała siostra znanéj panny Sontag (Nina); dziennik Figaro chwali piękny głos téj młodéj i ładnéj artystki. Co do starszéj panny Sontag (Henryki), jéj śpiew nazywa tenże dziennik *zupełną doskonałością*. — Chorzyści i niżsi officjaliści zamkniętego teatru *Odeon*, umieścili w dziennikach odezwę do publiczności z prozbą o wsparcie.

— Towarzystwo rolnicze w Calais zajmuje się teraz gorliwie, przywróceniem szkółek wzajemnego uczenia.

— Podług listów pisanych z Nawarynu, marszałek Maison jeszcze w tym miesiącu powróci do Francji. Ponieważ w dniu 4 t. m. posłano mu z Tulonu buławę marszałkowską, nie zdaje się przeto aby wiadomość ta na wiarę zasługiwała. W Morei ma pozostać pewna liczba podoficerów, kaprali i koni z pod jazdy francuzkiéj, do użytku dla regularnego wojska greckiego. Jenerał Kolokotroni pojechał do Modonu dla widzenia się z naczelnie dowodzącym wojsku francuzkiemu.

GRECJA. — Pszczoła grecka donosi z Eginy pod d. 31 stycznia. Kapitan Falanga, dowodzący na okręcie parowym *Perseverance*, podjął wyprawę przeciw zatoce Volo i Negroponte, i zabrał tam Turkom 4 okręty wojenne, które dla powiększenia naszéj flotylli bardzo będą przydatne. Oprócz tego ocalił kapitan Falanga 500 nieszczęśliwych Greków, którzy przed Turkami zejtuńskimi w jaskiniach byli ukryci i z głodu wkrótce byliby wyginęli.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Historja poprawy owiec w Polsce w dziele nowo wydaném (w r. 1828) przez P. Elsner w języku niemieckim pod tytułem: Uebersicht der Europäischen Schaafzucht *zamieszczona, lubo jest tylko w ogólnych rysach w krótkości zebrana, naucząjąca jest dla rolnika polskiego, bo mu wskazuje uchybienia w tym zawodzie popełnione, owoce wielkich wysileń niweczące, i obejmuje rady, które mają uczynić w przyszłości owczarnie polskie zyskowniéj zemi od niemieckich. Czytelnikowi téj gazety przyjemny dla tego zapewne będzie następujący wypis w dosłownem tłómaczeniu tego przedmiotu ważnego tyczący się.*

»W Polsce podobnie jak w Szlązku znajdowały się już w dawniejszych czasach owce z cienką wełną, gdyż już w r. 1737 przypędzono do Deszan tryków polskich i szlązkich dla poprawy owiec tamecznych. Niebyły to jeszcze merynosy lecz krajowe z runem delikatnem. Nie trzeba sobie wystawiać żeby tu była mowa o owcach długo wełnistych; także ten gatunek znajdował się i znajduje tak dobrze w Polsce jak i w Węgrzech, lecz obok niego istnieją owce krajowe z cienką wełną a nawet i merynosy z najdelikatniejszą wełną. Skrzastowano już nawet teraz merynosy z długo wełnistemi owcami i pomimo tak wielkiéj różnicy tych dwóch gatunków wełny, rezultat parzenia dość korzystny pokazał się.

Bezcenność zboża jakiéj Polska w ośmiu upłynionych latach doświadczała, zagrażając rolnikom zupełnym upadkiem, zwróciła ich uwagę na to, iż jedynie wydoskonalone chodowanie owiec od zguby ich uratować może. Dla tego rzucili się Polacy do kupna owiec z piękną wełną ile tylko mogli kapitałami do dyspozycji. Że im atoli zbywało na znajomości rzeczy, oszukiwano ich niekiedy i płacili za owce niżéj srzedniego gatunku tak drogo, jak sprzedawano znawcom prawdziwym najszlachetniejsze zwierzęta. Nienawiść narodowa między Słowianinem a Niemcem dokładała się także do tego, że w przedaży owiec do Polski nie bardzo sobie skrupulatnie postępowano. Ztąd poszło że dla wielu to ostatnie wysilenie bezkorzystném się stało. Zaprowadzone wprawdzie już były wdawniejszych czasach stada merynosów do Polski, lecz w małéj liczbie. Źle zakupione owce dostały się jeszcze pospolicie do folwarków źle zagospodarowanych. Złe owczarnie, nieumiejętni i niemoralni owczarze, wyniszczyli zwolna nowo przybyłe owce, co sprawiło, że mało widać śladu tak wielkich wysileń. Niektórzy rolnicy pomyślne zrobili kupno, za piękne pieniądze szlachetnych prawdziwie nabyli owiec, lecz jeżeli się nie zajął chowem swego stada sam właściciel osobiście i z gorliwością, to i to uległo przeciwnościom powyżéj wskazanym. Dotąd tak wolnym postępowało krokiem chodowanie owiec w Polsce. Do tego kupcy tyle jeszcze mają uwidzenia do wełny z tego kraju pochodzącéj, że na wrocławskim jarmarku o kilka procentu lepiéj ją stosunkowo płacą od wełny niemieckiéj. W tym stanie rzeczy rolnikom polskim przez długi przeciąg czasu trudno będzie doścignąć niemieckiego rolnika w chodowaniu owiec.

Przyznać atoli należy, że niektórzy rolnicy polscy bardzo już wysoko swoje doprowadzili stada. Zdarzyło mi się widzieć tameczne wełny najlepszym niemieckim w niczém nieustępujące; podobne gdy się upowszechnią, wełny polskiéj wziętość ustalą. Właściciele tych pięknych stad mieli pospolicie Niemców do dozoru stada. Skoro Polacy produkować będą wełnę wyrównywającą co do piękności niemieckiéj, przestanie być korzystną produkcja tego artykułu dla niemieckiego rolnika. Koszta produkcji są bowiem znacznie niższe w Polsce niż w Niemczech, przez co niemiecki rolnik współubiegania się w sprzedaży wytrzymaćby nie zdołał.

TEATR NARODOWY. Dziś na żądanie szósty raz Karól Rappo zwany *Herkulesem*, okaże swoje rzadkie Irokiezkie, Hurozkie i Malabarskie sztuki przy towarzyszeniu muzyki rozmaitych kompozytorów. Poprzedzi komedja: *Państwo Staruszkiewiczowie.*

KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWOMIEJSKIEJ NRO 163. ⊛ W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ŻABIEJ NRO 472.